

# **Zasady, metody i inspirujące niespodzianki w dziesięcioletnim pontyfikacie Papieża Franciszka: Od Katolickiej Nauki Społecznej do Katolickiego Uczenia się Społecznego**

**Anna Abram, Margaret Beaufort Institute of Theology,  
Cambridge, UK**

aa2008@mbit.cam.ac.uk || [www.margaretbeaufort.cam.ac.uk](http://www.margaretbeaufort.cam.ac.uk)

## **Wprowadzenie**

To dla mnie zaszczyt i radość być z Wami tutaj w Warszawie.

Celem niniejszej sesji jest refleksja na temat głównych aspektów podejścia Papieża Franciszka do etyki, a w szczególności, rozważenie kilku zasad, którymi kieruje się on w swoim myśleniu oraz metod, które wykorzystuje, podchodząc do dzisiejszych kwestii moralnych. Naszą uwagę skoncentrujemy na temacie migracji. Ta sesja będzie składać się z trzech części. W pierwszej części zgłębimy ogólne podejście Franciszka do etyki, odwołując się do idei Katolickiego Uczenia się Społecznego (ang. *Catholic Social Learning, CSL*), poruszonej w jego książce *Let Us Dream: The Path to a Better Future*<sup>1</sup>, napisanej wspólnie z Austenem Ivereighem. W drugiej części spojrzymy na zjawisko migracji przez pryzmat dwóch kwestii: konkretnej sytuacji w Polsce oraz słów i gestów Papieża Franciszka. W części trzeciej postaramy się połączyć ze sobą część pierwszą oraz drugą. Postawimy kilka pytań w celu dalszego zgłębienia pojęcia Katolickiego Uczenia się Społecznego, o którym będziemy, mam nadzieję, kontynuować rozmowę podczas naszej dyskusji.

## **Część I**

### **Etyka według Papieża Franciszka**

- a) Kiedy Franciszek jest pytany o stanowisko w jakiejś konkretnej, często kontrowersyjnej kwestii moralnej, zwykle odpowiada, kierując uwagę na szerszą perspektywę. Zatem jego odpowiedź „nie osądź” nie oznacza, że nie ma on swojego zdania na daną sprawę, ale raczej to, że chce, abyśmy zastosowali inną metodę - metodę „rozeznania”, którą on sam konsekwentnie popiera.
- b) Nie łatwo jest przełożyć wypowiedzi i idee Franciszka na konkretne zasady czy normy – dlatego też termin „etyka Franciszka” jest tu używany stosunkowo luźno. Franciszek bowiem nie powołuje się bezpośrednio ani nie opiera się na żadnej konkretnej teorii moralnej. W sposobie jego myślenia można dostrzec różnorodne wpływy filozoficzne, teologiczne i społeczno-psychologiczne.

---

<sup>1</sup> Pope Francis and Austen Ivereigh, *Let Us Dream: The Path to a Better Future*. Simon and Shuster

- c) Dla mnie etykę Franciszka można określić jako etykę międzywspólnotową, relacyjną i dialogiczną (wyrazem tej etyki jest droga synodalna). Różni się ona od skodyfikowanej wersji etyki, do której przyzwyczajano nas od wieków.

Chciałbym zacząć od czterech ogólnych zasad, zidentyfikowanych przez Ethnę Regan w jej książce, poświęconej dialektycznemu podejściu Papieża Francisza do teologii politycznej. Regan przegląda wypowiedzi i działania Franciszka i wyłania cztery następujące zasady<sup>2</sup>:

- “czas jest ważniejszy niż przestrzeń”;
- “jedność jest ważniejsza niż konflikt”;
- “rzeczywistość jest ważniejsza od idei”;
- “całość jest ważniejsza niż część”.

Krótko sparafrazuję interpretację tych zasad, dokonaną przez Regan. Należy zaznaczyć, że zasady te mają swoje mocne i słabe strony; żadna nie jest doskonała ani absolutna.

**“Czas jest ważniejszy niż przestrzeń”.** Przestrzeń jest często kojarzona z władzą, podczas gdy czas jest bardziej elastycznym konceptem, wymagającym różnych podejść i spojrzeń. Ta zasada odwraca dynamikę, w której przestrzeń i czas mają pierwszeństwo przed czasem i procesami. Franciszek podkreśla, że procesy takie, jak synodalność, są ważniejsze niż dominacja przestrzeni. Osadzanie się w przestrzeni może skutkować krótkoterminowością i powstawaniem instytucji autoreferencyjnych – religijnych i świeckich – które w dłuższej perspektywie mogą zahamować prawdziwy postęp. Koncentrowanie się na czasie umożliwia zmianę sposobu myślenia i skupienie się na kwestiach promujących postęp w dłuższej perspektywie.

**„Jedność jest ważniejsza niż konflikt”.** Nie jest to łatwa zasada, ponieważ skupianie się na jedności może skutkować tłumieniem różnic lub oporu, jak także minimalizowaniem cierpienia w imię pokoju i jedności. Możliwe, iż obserwując podejście Franciszka do rosyjskiej inwazji wojskowej na Ukrainę, niektórzy uznają je za problematyczne. Regan wskazuje jednak, że kładzenie przez Franciszka nacisku na jedność nie polega na dawaniu jedności priorytetu nad konfliktem w sposób, który neguje lub minimalizuje realność konfliktu; chodzi tu o nadzieję, że jedność zwycięży konflikt – że w środku konfliktu ta nadzieja ukształtuje priorytety zaangażowanych stron. Franciszek opisuje jedność jako „różnorodną i życiodajną”. Nie jest to zatem po prostu jedność określona przez większość, władzę lub zwycięzców. Jest to jedność pluralistyczna, która umożliwia rozkwit wszystkim.

**„Rzeczywistość jest ważniejsza od idei”.** Ta zasada koncentruje się na praktyce, czyli na tym wymiarze życia, które obejmuje działanie. Pomiędzy ideami i rzeczywistością istnieje nieuniknione dialogiczne napięcie, ale bez tego dialogowego napięcia zasada ta mogłaby zaistnieć w niebezpiecznym tłumieniu nowych spostrzeżeń i idei. Jednakże wizje polityczne, teorie, takie jak teorie sprawiedliwości, mogą czasami pozostać w sferze czystych idei. W swoim przesłaniu do Wydziału Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie Franciszek radzi teologom moralności, aby „strzegli się nadmiernej idealizacji” poprzez „bycie blisko codziennych sytuacji ludzi i rodzin” oraz „brudzenie sobie rąk konkretnymi problemami”<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Ethna Regan, ‘The Bergoglian Principles: Pope Francis’ Dialectical Approach to Political Theology’, <https://www.mdpi.com/2077-1444/10/12/670/html>

<sup>3</sup> Ibid. [ostatnie wejście: 20 lutego 2020]

„Całość jest ważniejsza niż część”. Zasada ta została sformułowana w *Evangelii Gaudium* w formule twórczego napięcia pomiędzy tym, co globalne, a tym, co lokalne. Perspektywa globalna gwarantuje szeroką wizję, ale stwarza ryzyko statycznej abstrakcji; perspektywa lokalna gwarantuje oparcie w rzeczywistości, ale stwarza ryzyko wąskiego lokalizmu. Franciszek wzywa do poszerzenia horyzontów i spojrzenia z szerszej perspektywy, jednocześnie akceptując istnienie napięcia – co jest to zgodne z ignacjańskim modelem rozeznania oraz tym, co mówiłam wcześniej na temat metody Franciszka. Franciszek posługuje się obrazem wielościanu, „odzwierciedlającym zbieg wszystkich jego elementów, które zachowują w nim oryginalność. Zarówno działalność duszpasterska, jak i działalność polityczna mają na celu zebranie w takim wielościanie tego, co najlepsze.” (EG, §236)

Jest jeszcze jedna koncepcja etyczna, która przykuła moją uwagę najpierw w jego książce „Let Us Dream”, a następnie w przemówieniu kardynała S.M. Tomasiego do Fondazione Centesimus Annus w 2022 r. – koncepcja ta nazywa się „Katolickim Učeniem się Społecznym”<sup>4</sup>.

**Katolickie Uczenie się Społeczne** (ang. Catholic Social Learning, CSL) jest bardziej metodologią niż zasadą. Tomasi mówi o nim, nazywając je „nową metodologią trzech kroków”, a dokładniej trzech działań lub praktyk, które należą do CSL. Tomasi wyjaśnia, iż pierwszy krok to „kontemplować”. To oznacza zarówno emocjonalne, jak intelektualne zaangażowanie się w sytuację. Drugi krok polega na tym, aby się „rozeznać”. Tu chodzi o to, by pozwolić złożoności i nawet sprzecznościom sytuacji znaleźć się w centrum uwagi. To wymaga otwarcia się na różne sposoby postrzegania sytuacji, co umożliwia jej szerokiego obrazu. Zobaczmy, iż koresponduje to z czwartą zasadą na liście Regan „całość jest ważniejsza niż części”. Trzecim i ostatnim krokiem/działaniem jest „proponować”. Nie polega to na dawaniu gotowych sformułowań lub instrukcji, ale raczej na stymulowaniu myślenia oraz na omawianiu rozwiązań poprzez zapraszanie innych do zastanowienia się i udziału w osiąganiu pożądaných wyników. Wydaje się zatem, że celem CSL jest wspólne dochodzenie do rozwiązań nie drogą narzucania, ale proponowania. Ta metoda jest bardziej otwarta na potencjalne rozwiązania niż po prostu nauczanie. Może jest ona nieco niejasna, ale przede wszystkim stanowi *metodę uczenia się razem*.

Jakie inne (konkretne) zasady kierują myśleniem Franciszka? Jest wiele. Oto kilka podstawowych:

- **Milosierdzie i dobroczynność** – Franciszek pragnie je umieścić w centrum etyki katolickiej. Te dwie głęboko powiązane ze sobą zasady są kluczowe dla wszystkich wypowiedzi Franciszka, prawdopodobnie najbardziej są one obecne w *Amoris Laetitia*, gdzie Franciszek mówi o „prymacie miłości jako odpowiedzi na bezinteresowną inicjatywę miłości Boga”. Mówi, iż Czasami wiele kosztuje nas zrobienie w duszpasterstwie miejsca dla bezwarunkowej miłości Boga [364]. Stawiamy tak wiele warunków miłosierdziu, że ogołacamy je z konkretnego sensu i realnego znaczenia”. (AL. 311)
- **Prymat sumienia** – “Jesteśmy powołani do kształtowania sumień, nie zaś domagania się, by je zastępować”. (AL 37)
- **Integralny rozwój** – ta zasada przenika całe jego myślenie: „troska o środowisko naturalne” i „wspólny dom” w *Laudato Si*, ale także w wielu innych wypowiedziach.

<sup>4</sup> zob. <https://centesimusannus.org/wp-content/uploads/2022/01/CATHOLIC-SOCIAL-LEARNING-A-New-Methodology-for-a-New-Economy-Speech-to-F...-1.pdf> [ostatnie wejście: 4 września 2023]

- **Uczciwy i otwarty dialog** – cały proces synodalny dotyczy tego rodzaju dialogu. To nie jest dialog dla samej rozmowy. To dialog, który ma swój cel. Franciszek szczegółowo wyjaśnia, na czym polega taki dialog. Według mnie, w swoim liście do teologów moralności, biorących udział w międzynarodowym spotkaniu „Etyka katolicka w światowym Kościele” w Sarajewie w 2018 roku Franciszek dobrze ujął to, co chce wspierać. Píše w tym liście: „budujcie między sobą mosty”, „dzielcie się pomysłami i programami”, „rozwijajcie formy bliskości”<sup>5</sup>. Mówi o dialogu wewnątrz- i międzydyscyplinarnym w celu przezwyciężenia polaryzacji. Celem dialogu jest jedność (tzw. „druga zasada” na liście Regan).

Wszystkie zasady, które tutaj wymieniam, są ze sobą powiązane i zostały na różne sposoby wyrażone w wypowiedziach Franciszka.

Przejdę teraz do części drugiej mojego wystąpienia i zajmę się kwestią migracji.

## CZEŚĆ II Koncentracja na migracji <sup>6</sup>

### a) Przypadek sytuacji lokalnej, ilustrujący niektóre aktualne problemy

Chciałabym rozpocząć naszą refleksję na temat migracji od odwołania się do książki Mikołaja Grynberga *Jezus umarł w Polsce*, w której autor omawia sytuację kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej na Podlasiu, w północno-wschodniej części Polski. Wcześniej jednak kilka słów wyjaśnienia:

- Nie jestem specjalistką w dziedzinie migracji. Mam także świadomość, że jest to kwestia złożona i wielostronna;
- Powód, dla czego przytaczam książkę Grynberga i dla czego koncentruję się właśnie na niej - a nie na przykład na problemach na kanale La Manche i przejściu w Calais – jest taki, że znam Podlasie. Urodziłam się tam i mieszkałam przez 23 lata. Nadal spędzam tam czas, tak też było przez większość sierpnia tego roku. Znam piękno Podlasia, jego problemy i strachy;
- Niewiele wiedziałam o tym, co dokładnie dzieje się na tej granicy, ponieważ obowiązują surowe przepisy, które nie pozwalają odwiedzać strefy przgranicznej. Szczególnie dziennikarze nie są tam mile widziani
- Jednocześnie pewien dystans wobec tej sytuacji, ponieważ przez ostatnie 32 lata mieszkałam w Wielkiej Brytanii. Jestem migrantką, posiadającą podwójne, polsko-brytyjskie obywatelstwo. Moja mama była uchodźczynią z terenów dzisiejszej Białorusi (wówczas Polski), która przybyła na Podlasie po drugiej wojnie światowej. Moja rodzina mieszka w odległości 40 minut jazdy samochodem od granicy polsko-białoruskiej;

<sup>5</sup> List Papieża Franciszka do teologów moralności, Katolicka Etyka Teologiczna w Światowym Kościele (CTEWC), Sarajevo 2018, <https://www.americamagazine.org/faith/2018/07/26/letter-pope-francis-moral-theologians-gathered-sarajevo>

<sup>6</sup> Według ONZ tuż przed pandemią Covid-19 w stanie migracji znajdowało się około 70 milionów ludzi. Taka populacja mogłaby utworzyć piątą co do wielkości kraj na świecie, po Chinach, Indiach, Stanach Zjednoczonych i Indonezji; prawie 20 razy większy od populacji Polski. Liczba ofiar śmiertelnych: trudno określić, ale od 2014 r. ponad 25 000 z nich próbowały przedostać się do Europy przez Morze Śródziemne.

- Dowiedziałam się o tej książce 6 tygodni temu (ukazała się w lipcu 2023). Kiedy zostałam zaproszona do wygłoszenia dla Państwa prezentacji na dany temat, nie miałam w planach mówienia o sytuacji na polskich granicach. Jednakże, kiedy przeczytałam tę książkę, wiedziałam, że muszę się do niej odwołać;
- Jako ostatnie moje wyjaśnienie dodam, że mam świadomość, iż będę dokonywała pewnych sądów moralnych, gdyż takich sądów dokonuje ta książka – w etyce, bowiem, wydajemy sądy moralne. Ale wydawanie sądów i osądzanie to dwie różne rzeczy. Nie mam zamiaru osądzać. Gdy skończę, proszę zwrócić mi uwagę, jeśli uznają Państwo, że przekroczyłam swoje kompetencje zawodowe i zaczęłam osądzać.

O czym jest zatem książka Mikołaja Grynberga *Jezus umarł w Polsce?*

Książka opowiada o kryzysie migracyjnym na granicy między Polską a Białorusią. Autor zawarł 20 wywiadów, z których 18 jest z ludźmi, którzy angażują się w okazywanie pomocy migrantom. Są to zazwyczaj miejscowi mieszkańcy, mężczyźni i kobiety, niektórzy z nich są katolikami, inni nie deklarują swojego wyznania. Wśród nich są lekarz, strażak, były wojewoda podlaski, dyrektor lokalnego domu kultury, miejscowy leader Klubu Inteligencji Katolickiej (KIK). Dwóch anonimowych rozmówców pracuje jako funkcjonariusze kontroli granicznej (jako jedyni zgodzili się na rozmowę z reporterem). Jeden z nich niechętnie przyznaje się do udziału w wypychaniu migrantów poza linię graniczną (jest to nielegalna praktyka deportowania ludzi z powrotem na Białoruś). Obaj podkreślają swój obowiązek wykonywania poleceń.

Okazywanie pomocy uchodźcom w strefie przygranicznej jest nielegalne. Mogą tam przebywać wyłącznie oficjalne organizacje. Jest ich jednak zbyt mało i niektóre funkcjonujące tam schematy nie są przystosowane do celu działań. Pomocnicy często są karani, dyscyplinowani i ostrzegani przed wejściem do strefy<sup>7</sup>.

Książka Grynberga opisuje, jak w tym słabo zaludnionym regionie z dużymi lasami i rozległym rezerwatem przyrody, państwo porzuciło swoje obowiązki. Niemal we wszystkich wywiadach pojawiają się następujące punkty wspólne:

- Każdy czuje się przytłoczony kryzysem;
- Ludzie się bezradni, ale jakimś sposobem znajdują siłę i środki, by kontynuować pomoc, polegającą na dostarczaniu jedzenia, ciepłych ubrań i organizowaniu doładowania telefonów. Sprzątają także lasy, kontaktują się z rodzinami uchodźców, pomagają wypełniać dokumenty, oferują schronienie i ochronę przed powrotnym wypychaniem do Białorusi;
- Żadna z osób pomagających migrantom nie aspirowała do udziału w tej działalności;

---

<sup>7</sup> zob. wywiad z Mikołajem Grynbergiem o jego książce [w:] *Tygodnik Powszechny* (35/2023, 19.08.2023). [https://www.tygodnikpowszechny.pl/ludzie-ludziom-mikolaj-grynberg-o-granicy-referendum-i-nadziei-184392?overridden\\_route\\_name=entity.node.canonical&base\\_route\\_name=entity.node.canonical&page\\_manager\\_page=node.view&page\\_manager\\_page\\_variant=node.view-panels\\_variant-0&page\\_manager\\_page\\_variant\\_weight=-10](https://www.tygodnikpowszechny.pl/ludzie-ludziom-mikolaj-grynberg-o-granicy-referendum-i-nadziei-184392?overridden_route_name=entity.node.canonical&base_route_name=entity.node.canonical&page_manager_page=node.view&page_manager_page_variant=node.view-panels_variant-0&page_manager_page_variant_weight=-10) [ostatnie wejście: 1 września 2023]

- Każdy z pomocników, a nierzadko także ich rodziny i przyjaciele, czuje się zmuszony do tego sytuacją i twierdzi, że nie może tak tego zostawić;
- Żadna z tych osób nie uważa, że dokonuje czegoś wspaniałego. Czują się dziwnie, gdy otrzymują podziękowania od tych, którym pomagają. Maciej Żywno, były wojewoda podlaski, dobrze ujmuje postawę ludzi zaangażowanych w niesienie pomocy: „Ratowanie życia jest obowiązkiem, a nie przywilejem” (s.117). Inna osoba, zapytana, dlaczego pomaga, mówi po prostu: „Mam wolny pokój” (p. 264). W zamian za pomoc otrzymuje znacznie więcej: dowiaduje się wiele o życiu ludzi z zupełnie innej kultury i słucha o ich pracy (niektórzy byli prawnikami lub księgowymi w swoich krajach). Czuje ogromną satysfakcję, widząc ich przemianę, gdy się ogolą, umyją, włożą czyste ubranie. Pozostaje w kontakcie z niektórymi z jej „lokatorów”, którzy osiedlili się w Niemczech. Są jednak także tragiczne historie ludzi, którzy zostali wypchnięci, niektórzy z nich są chorzy, niektórzy stracili nadzieję, a inni nawet życie.

Książka ukazuje wiele niepowodzeń na różnych poziomach:

- niepowodzenia w działaniach urzędników, polskiego rządu – brak odpowiednich systemów postępowania z migrantami, brak zasad postępowania lub nieprzestrzeganie zasad już istniejących, łamanie praw człowieka, ujętych w konwencjach i nieposzanowanie ludzkiej godności;
- niepowodzenia w działaniach Kościoła (i Katolickiego, i Prawosławnego - w tym regionie duża część mieszkańców jest wyznania prawosławnego). Leader Klubu Inteligencji Katolickiej mówi: „Ja tu jeszcze świecę oczami za Kościół, to jest Katobaza, więc wszyscy oczekują tutaj katolików”. Lokalne kościoły (duchowieństwo i wierni) są tu niewidoczne: albo pomagają potajemnie, albo nie robią nic. Kilku rozmówców opisało, jak ich prośby okazały się próżne. Jeden z nich szczegółowo opisał powitanie, z jakim spotkał go miejscowy ksiądz, ale okazało się, że była to powierzchowna uprzejmość. Miał nadzieję, że otrzyma pozwolenie na okazjonalne korzystanie z parafialnej pralni lub magazynu, ale takie pozwolenia nie udzielono.

Książka *Jezus umarł w Polsce* ukazuje kontrast między tym, jak funkcjonuje polska granica z Białorusią a tym, jak działa granica z Ukrainą. Granica polsko-ukraińska jest wspierana przez urzędników, organizacje i wolontariuszy. Większość migrantów przekraczających granicę z Białorusią pochodzi z Syrii, Afganistanu, Iraku, Palestyny i Afryki Północnej. Książka ujawnia rasizm, krótkowzroczność i niechęć do szczerego mówienia o zaistniałej sytuacji, pokazuje tuszowanie różnych spraw, nadużycia, zaniedbania, obnaża tajemnice oraz brak przejrzystości i odpowiedzialności. Ujawnia również fakt występowania wysokiego poziomu zespołu stresu pourazowego wśród uczestników wszystkich grup (uchodźcy, personel graniczny, pomocnicy).

Ostatnie strony książki zawierają listę nazwisk osób, które zginęły na granicy. Niektóre są bezimiennie. W momencie publikacji (lipiec 2023 r.) organizacja pozarządowa Grupa Granica poszukiwała 344 osób oznaczonych jako "zaginione".

Ale to przede wszystkim praktyka wypychania najbardziej niepokoi tych, którzy rozmawiali z autorem. Jeden z funkcjonariuszy straży granicznej czuł się niezręcznie, a nawet zawstydzony, gdy zapytano go o te działania. Miał kilka wyjaśnień, dlaczego ta praktyka jest

uzasadniona i dlatego nie może kwestionować racji swoich przełożonych. Jego rolą jest wykonywanie rozkazów, nie może stracić pracy, ponieważ ma kredyt do spłacenia.

Kwestia muru jest również obecna w wielu wywiadach. Pomocnicy komentują, że przez krótki czas mur działał, ale głównie jako środek odstraszający. Przybywało mniej migrantów. Jednak obecnie już nie działa i jest powodem doznawania wielu obrażeń fizycznych.

Grynberg wyjaśnia, że napisał tę książkę, aby podkreślić nie tylko to, co dzieje się na tej konkretnej granicy, ale także pokazać, jak niewielka liczba obywateli bierze na siebie odpowiedzialność państwa za ochronę ludzi w potrzebie i zapewnienie, że nikt nie zginie w ich lesie.

Autor porównuje tych, którzy pomagają na tej granicy, do tych, którzy pomagali Żydom podczas II wojny światowej, nie tyle pod względem narażania lub poświęcania życia, ale bardziej pod względem stanowienia niewielkiej mniejszości, gotowej iść pod prąd, wbrew oficjalnej retoryce i po prostu reagującej na podstawowe ludzkie potrzeby, w duchu Dobrego Samarytanina.

O tej książce mogłabym powiedzieć znacznie więcej. Zatrzymam się tutaj i wrócę do papieża Franciszka i jego podejścia do migracji.

Kilka słów o Franciszku jako osobie:

- **pochodzi z rodziny migrantów** – jego ojciec wyemigrował do Argentyny z Włoch, uciekając przed faszystowskim rządem Benito Mussoliniego;
- urodzony w Argentynie, reprezentuje Globalne Południe - tak zwany świat rozwijający się, w którym doświadczenia migracyjne mogą być nieco odmienne od tego, co znamy w Europie (*nota bene* 85% wszystkich migrantów jest przyjmowanych przez Globalne Południe);
- jego spojrzenie na tę kwestię będzie z pewnością szersze niż jego poprzedników. Według Ivereigha migracja jest największym osobistym zmartwieniem Franciszka, "tak, jak komunizm był osobistym zmartwieniem Karola Wojtyły"<sup>8</sup>.

## Gesty

### Franciszek pokazuje siłę gestów, a nie gesty siły.

- Swoje osiemdziesiąte piąte urodziny świętował spotykając się z uchodźcami, którzy przebywali w obozie na Cyprze i z pomocą Wspólnoty Sant'Egidio oraz z pewną pomocą ze strony papieża, zaczęli osiedlać się we Włoszech wkrótce po jego wizycie na Cyprze.
- Dla trzech rodzin uchodźców uciekających przed wojną domową w Syrii Zaaranżował podróż papieskim samolotem do Rzymu z Lesbos, gdzie przebywał z wizytą

---

<sup>8</sup> Austen Ivereigh, 'Why Does Francis Focus on Migration? Because God asks for mercy, not sacrifice', Commonweal, 11 March, 2023 <https://www.commonwealmagazine.org/migrants-francis-pope-ivereigh-refugees-catholic-samaritan> [ostatnie wejście: 4 września 2023]

duszpasterską, i pomógł im osiedlić się we Włoszech. Później zaaranżował kolejne przyjazdy uchodźców do Watykanu. Te gesty mówią wiele.

### Słowa i idee

- potępia "mury strachu i weta podyktowane interesami nacjonalistycznymi" (przemówienie na Cyprze).
- mówi o analogiach między podziałami politycznymi a kwestią migrantów (wiele wypowiedzi).
- łączy migracje ze zmianami klimatycznymi, a także z ubóstwem.
- wskazuje na podobieństwa między traktowaniem migrantów i uchodźców a kampaniami Hitlera i Stalina: "Czytamy historie o obozach koncentracyjnych z ubiegłego wieku i mówimy: "Jak to się mogło stać"? Bracia i siostry, to dzieje się dzisiaj" (Cypr).
- Podczas zwiedzania obozu dla migrantów na wyspie Lesbos z prawosławnym arcybiskupem Aten i Grecji Ieronimosem II oraz patriarchą ekumenicznym Bartłomiejem, papież przemawia w imieniu całej trójki, mówiąc: "Mamy nadzieję, że świat zwróci uwagę na te sceny tragicznej i rozpaczliwej potrzeby i zareaguje w sposób godny naszego wspólnego człowieczeństwa".
- Mówi: "Proszę każdego mężczyznę i każdą kobietę, nas wszystkich, abyśmy przezwyciężyli **paraliż strachu, obojętność, która zabija oraz cyniczne lekceważenie, które nonszalancko skazują na śmierć tych na obrzeżach!**".
- Ostrzega przed **globalizacją obojętności**, przez którą przyzwyczailiśmy się do cierpienia innych. (Lampedusa)
- Wskazuje na "ogromną liczbę dzieci urodzonych w ostatnich latach, które znają tylko rzeczywistość obozów dla przesiedleńców" i twierdzi, że "**przyszłość nie może leżeć w obozach dla uchodźców**" (Sudan Południowy).
- W dziesięciu orędziach, wygłoszonych w Światowy Dzień Migrantów i Uchodźców, Franciszek dostrzega złożoność kryzysu migracyjnego, w tym problem zaangażowania w handel ludźmi gangów międzynarodowych. Wzywa do lepszego traktowania migrantów i przezwyciężenia obojętności wobec ich trudnej sytuacji.

Uwagę zwraca fakt, że tegoroczne orędzie (24 września 2023 roku) zawiera nowy element – papież zwraca się bezpośrednio do migrantów i w inny sposób niż w poprzednich przemówieniach. Orędzie to jest zatytułowane "Wolni, aby wybrać migrować czy pozostać". Franciszek nawołuje to do uważnej analizy, każdego aspektu różnych etapów – od wyjazdu do przybycia, uwzględniając możliwość powrotu. Zwraca się do synodu i mówi: "Droga synodalna, którą obraliśmy jako Kościół prowadzi nas do widzenia w osobach najbardziej bezbronnych – wśród których jest wielu migrantów i uchodźców – wyjątkowych towarzyszy drogi, których należy kochać i o których należy się troszczyć jako o braci i siostry. Tylko idąc razem będziemy mogli zajść daleko i dotrzeć do wspólnego celu naszej podróży".



Słowa Franciszka, jego gesty oraz działania pozostają w dużym kontraście do tego, co słyszymy od większości przywódców politycznych i nawet o niektórych liderów kościelnych. Czy Katolickie Uczenie się Społeczne może być kierunkiem ku przyszłości?

### CZEŚĆ III

#### Katolickie Uczenie się Społeczne i kryzys migracyjny

W tej końcowej części postaram się połączyć dwie pierwsze i zaproszę do dalszego zgłębiania koncepcji Katolickiego Uczenia się Społecznego (KUS).

W jaki sposób cztery zasady etyki Franciszka informują nasze **myślenie** o kryzysie migracyjnym?

- **“czas jest ważniejszy niż przestrzeń”** podkreśla, że proces jest ważniejszy od instytucji. Osoby pomagające migrantom w książce Grynberga zdają się wcielać tę zasadę w swoją reakcję na kryzys.
- **“jedność jest ważniejsza niż konflikt”** nawołuje do dialogu. Żaden postęp nie nastąpi jeśli oficjalni przedstawiciele władzy, politycy ze wszystkich partii, służby graniczne, inni urzędnicy, wolontariusze, działacze społeczni, demografowie, pracownicy socjalni, decydenci polityczni, personel medyczny nie będą ze sobą rozmawiać na poziomie lokalnym i międzynarodowym.
- **“rzeczywistość jest ważniejsza od idei”** przypomina nam, że retoryka już się nie sprawdza. Co oznacza robić to, co głosimy? Myślę, że to, co robią osoby pomagające migrantom to działania bez głoszenia kazań o tym, co inni, głoszący kazania (do których ja także się odnoszę), powinni robić.
- **“całość jest ważniejsza niż część”** oznacza, że dla Franciszka, przyszły stan naszego świata zależy od zdolności państw narodowych do przyjęcia migrantów, do całościowego podejścia do ich tendencji narodowościowych i do działania ponad populistycznymi podziałami, które rozbijają społeczeństwa na „lud i elity, patriotów i obcych”.

Jeśli chodzi o inne zasady, które wyróżniliśmy wcześniej, to:

- **Miłosierdzie i dobroczynność** to jest dokładnie to, co uosabiają pomocnicy na granicy polsko-białoruskiej.
- **Prymat sumienia** – “Zostaliśmy wezwani, by formować sumienia, a nie zastępować je”. Wypowiedzi, które przeczytałam w tejże książce, także dają świadectwo o tych, którzy mają dojrzałe sumienia oraz o tych, którymi kieruje superego (w podejściu “przede wszystkim liczy się wypełnianie rozkazów”, “robię swoją robotę”)
- **Integralny rozwój** zwraca nas ku temu, co wcześniej już powiedzieliśmy o czterech zasadach sformułowanych przez Regan, szczególnie ku prymatowi procesu nad władzą, ku jedności ponad konfliktem. Nie ma integralnego rozwoju bez **Uczciwego i otwartego dialogu**.

Niewątpliwie, plaga migracji jest sprawdzianem dla charakteru społeczeństwa obywatelskiego. To, jak traktujemy migrantów mówi o tym, kim jesteśmy jako jednostki i jako wspólnota.

### **Co jest zatem potrzebne, by ruszyć w dalszą drogę?**

Oto odpowiedź papieża Franciszka wyrażona słowami Ivereigha, którą połączę jeszcze z trzema krokami Społecznego Uczenia się Kościoła, sformułowanymi przez Tomasiego. Jest to forma ćwiczenia duchowego:

- ✓ **Krok 1** Katolickiego Uczenia się Społecznego (zatwierdzony przez Tomasiego): **kontempluj**;
- ✓ “pokutuj i płacz”;
- ✓ “poczuj wstyd i proś o pomoc”;
- ✓ następnie „zobacz wyraźnie, dokąd Bóg nas wzywa” – **Krok 2: dokonaj rozeznania**;
- ✓ i na koniec, mając tę jasność, odważ się działać i wykonaj **Krok 3**: zaproponuj albo, innymi słowy, nawiąż dialog ze wszystkimi, również z tymi, którzy nie mogą znieść migrantów lub się ich boją, porozmawiaj z funkcjonariuszami granicznymi.

Patrząc na to z praktycznego punktu widzenia, w 2015 r. papież Franciszek poprosił „każdą parafię i wspólnotę religijną w Europie, aby zapewniła schronienie co najmniej jednej rodzinie migrantów uciekającej przed śmiercią w wyniku wojny i głodu”. Wcześniej powiedział wspólnotom religijnym, stojącym w obliczu upadku, aby otworzyły drzwi, mówiąc im, że „puste klasztory nie należą do was, są dla ciała Chrystusa, którym są uchodźcy.” Watykańska Sekcja do spraw migrantów oferuje obszerny zbiór „orientacji duszpasterskich”, do przyjęcia których jesteśmy zaproszeni jako jednostki i jako wspólnoty, a także polityki, do realizacji których może nawoływać rządy.”<sup>9</sup>

### **Wnioski**

Dla papieża Franciszka „granice są dzisiaj miejscem, w którym Ewangelia jest zarówno odrzucana, jak i wprawiana w życie, tak, jak to było dwa tysiące lat temu”.<sup>10</sup> Czy Katolickie Społeczne Uczenie się może zacząć się od dzisiejszych granic i wybrzeży? Czy historie ludzkich zranień – obcego, który puka do drzwi państwa narodowego, urzędnika imigracyjnego, naszych własnych: i ludzi, i społeczeństwa – mogą być częścią tego Uczenia się? Być może tylko od rozpoznania naszych własnych ran, ograniczeń i obojętności możemy uczynić proces uczenia się społecznym i katolickim. Jak by to było rozpocząć Katolickie Uczenie się Społeczne od koncepcji ułomności i bezbronności i stać się Kościołem uczącym się, a nie nauczającym? Czy możemy w ogóle wyobrazić sobie nasz Kościół jako Kościół uczący się na każdym poziomie? Być może częścią tego procesu będzie praktykowanie

---

<sup>9</sup> Ibid.

<sup>10</sup> Ibid.

pewnego rodzaju przemieszczania siebie i Kościoła. Myślę, że trudno będzie rozpocząć projekt Katolickiego Uczenia się Społecznego bez rozważenia tych i podobnych kwestii. Jaka jest alternatywa dla oporu przed stawianiem się uczącym się Kościołem?

Zakończę akcentem teologicznym, w duchu rozeznania ignacjańskiego: tam, gdzie jest kryzys, jest większa moc działania Ducha Świętego. W *Odważmy się marzyć* Franciszek cytuje poetę Friedricha Hölderlina – „tam, gdzie jest niebezpieczeństwo, rośnie zbawcza moc miłosierdzia”. To moim zdaniem dobrze oddaje duchowość kresów. To samo przesłanie płynie z historii rodziny Ulmów z Markowej, zamordowanej przez nazistów wraz z siedmiorgiem dzieci w 1944 roku za udzielanie schronienia Żydom podczas drugiej wojny światowej, a beatyfikowanej 10 września 2023 roku. Niech Ulmowie inspirują i modlą się za nas – abyśmy my (podobnie jak oni) dostrzegali ludzką postać i obraz Boga w każdym, kogo spotykamy, i abyśmy potrafili odnajdywać łaskę w każdym kryzysie, którego doświadczamy. Dziękuję.